

Sebastian P. Górka

Bitwa pod Waterloo i upadek Napoleona w refleksji historycznej Carla von Clausewitza

Przegląd Historyczno-Wojskowy 16 (67)/3 (253), 19-40

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sebastian P. Górka

BITWA POD WATERLOO I UPADEK NAPOLEONA W REFLEKSJI HISTORYCZNEJ CARLA VON CLAUSEWITZA

Bitwa pod Waterloo była *epilogiem krwawych dziejów*¹ Napoleona, a cała kampania *jedną z najbardziej wstrząsających, jedną z tych, o których bezpośrednio po wypadkach pisano najwięcej*². W związku z 200. rocznicą tamtych wydarzeń uzasadnione wydaje się zwrócenie uwagi na studium Carla von Clausewitza *Kampania roku 1815 we Francji*³. Powszechnie ten pruski generał jest postrzegany przede wszystkim jako autor *jedynego prawdziwie wielkiego dzieła o wojnie*⁴. Jednocześnie w równym – jeśli nawet nie większym – stopniu trafne i aktualne pozostaje spostrzeżenie, wedle którego jest on dobrze znany, ale rzadko czytany⁵. Należy przy tym pamiętać, że ograniczając się wyłącznie do tego jednego dzieła, można łatwo pominąć pozostały niezwykle bogaty dorobek piśmienniczy Clausewitza.

Mając na uwadze powyższe, a także dużą liczbę publikacji poświęconych ostatniej z bitew Napoleona, autor niniejszego artykułu bynajmniej nie chce, aby był on kolejną, jedną z wielu analiz całej kampanii czy też samej bitwy. Przeciwnie, jego głównym celem jest omówienie jednego z najważniejszych, aczkolwiek nieczęsto przywoływanych szkiców historycznych Clausewitza⁶, mogące posłużyć jako

¹ E. Tarle, *Napoleon*, Warszawa 1967, s. 488.

² M. Kukiel, *Wojny napoleońskie*, Warszawa 1927, s. 285.

³ C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815 in Frankreich*, Berlin 1862.

⁴ B. Brodie, *Continuing Revelance of „On War”*, w: C. von Clausewitz, *On War*, Princeton 1989, s. 53.

⁵ H. Rothfels, *Clausewitz*, w: *Makers of Modern Strategy. Military Thought from Machiavelli to Hitler*, Princeton 1971, s. 93. Równie trafna jest opinia Thomasa Mahnkena (*Teoria strategii*, w: *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*, Kraków 2009, s. 75), który zwrócił uwagę, że „*O wojnie*”, tak jak Biblię, częściej cytuje się w wyrwanych z kontekstu fragmentach niż systematycznie czyta, a jeśli już ktoś zapoznaje się z nią w całości, zazwyczaj czyni to pobieżnie.

⁶ Ciekawego przykładu dostarcza tu literatura anglojęzyczna. Choć omawiany tekst znany był w kręgach księcia Wellingtona, służył za punkt odniesienia dla jego słynnego memorandum z 24 IX 1842 r., a odwołania do omawianego tekstu Clausewitza spotkać można m.in. w *Waterloo lectures* płk. Charlesa Chesney'a (wydane po raz pierwszy w 1868 r.), do niedawna nie istniało pełne i powszechnie dostępne tłumaczenie *Kampanii roku 1815 we Francji*. Dopiero w 2010 r. ukazały się dwa przekłady, wydane niezależnie od siebie, aczkolwiek w obu wypadkach główny nacisk został położony na odpowiedź Wellingtona na krytykę ze strony Clausewitza. Zob.: C. von Clausewitz, *The Campaign of 1815*, w: *On Waterloo. Clausewitz, Wellington and the Campaign of 1815*, Seattle 2010, s. 55–218; *idem*, *The Campaign of 1815 in France*, w: *On Wellington. A Critique of Waterloo*, Norman 2010, s. 31–208. Zob.: A. Wellesley, *Memorandum on the Battle of Waterloo by*

uzupełnienie dotychczasowej wiedzy o bitwie pod Waterloo, tym bardziej że do tej pory praca ta nie została przetłumaczona na język polski. Należy podkreślić, że tematyka artykułu, choć zawężona jedynie do Clausewitza, pozwala postawić przynajmniej dwa różne, ale ważne pytania badawcze. Po pierwsze, interesująca byłaby próba przesłedzenia na ile opis i oceny Clausewitza były zbieżne ocenami innych autorów piszących bezpośrednio po Waterloo oraz w latach późniejszych⁷. Po drugie, nasuwa się pytanie o rolę, jaką szkic poświęcony kampanii z 1815 r. odgrywał w dorobku Clausewitza oraz czy w jakikolwiek istotny sposób wpłynął na jego teorię wojny. I właśnie odpowiedzi na to pytanie poświęcony będzie niniejszy artykuł. Ponieważ brakuje polskiego przekładu, dlatego zamiast odwołania do konkretnych ustępów autor zdecydował się cytować te fragmenty, które uznał za najważniejsze dla omawianego tematu. Wszystkie tłumaczenia z języka angielskiego i niemieckiego wykonał autor.

* * *

Kampania z 1815 r. była czwartym i jak się okazało ostatnim starciem z napoleońską Francją, w którym Clausewitz brał udział: pierwsze miało miejsce jesienią 1806 r., gdy uczestniczył w przegranej bitwie pod Jeną-Auerstedt; drugie i trzecie to kampania rosyjska z 1812 r. oraz następujący po niej blisko dwuletni okres tzw. wojny o wyzwolenie, zakończony pierwszą abdykacją Napoleona. U progu nowej kampanii płk Clausewitz (awans na pułkownika otrzymał za udział w bitwie pod Góhrde) był więc doświadczonym żołnierzem, któremu powierzono funkcję szefa sztabu III Korpusu dowodzonego przez gen. Johanna von Thielmanna.

Wkład Clausewitza w pokonanie Napoleona w 1815 r. czasami bywa oceniany z punktu widzenia samej tylko bitwy pod Wavre, a przez to przeceniany⁸. Właściwsze wydaje się stwierdzenie, że w istocie był on nieznaczący⁹. Na poparcie

the Duke of Wellington, w: *On Waterloo...*, s. 219–235; Ch. Chesney, *Waterloo lectures*, Londyn 1997. Również w literaturze polskojęzycznej jedne znane mi odwołanie do tekstu Clausewitza pojawia się w tym właśnie kontekście. P. Hofschroer, *Waterloo – niemieckie zwycięstwo*, przekł. K. Bałaban, J. Szkudliński, Gdynia 2006, s. 668–678.

⁷Jeśli chodzi o literaturę niemieckojęzyczną do pewnego stopnia odpowiedzi na to pytanie udzielił już Peter Hofschroer (*Epilogue*, w: *On Wellington...*, s. 209), podkreślając, że dzieło Clausewitza nie było wysoko cenione przez jego współczesnych. W literaturze anglojęzycznej dotyczącej Clausewitza pojawiały się niezwykle rzadko. Zob. Ch. Bassford, *Introduction*, w: *On Waterloo...*, s. 11–12. W szerszym kontekście przyjęcia Clausewitza w krajach anglosaskich zob. *idem*, *Clausewitz in English: The Reception of Clausewitz in Britain and America, 1815–1945*, Nowy Jork 1994.

⁸Ch. Bassford, *Clausewitz i Jomini – ich wzajemna zależność*, „Kwartalnik Bellona” 2014, nr 4, s. 101.

⁹H. Strachan, *Carl von Clausewitz. O wojnie. Biografia*, przekł. J. Dzierżgowski, Warszawa 2009, s. 62. Por. H. Rothfels, *op. cit.*, s. 96. We wszystkich anglojęzycznych biografiach Clausewitza jego udział w całej kampanii jest traktowany jako epizod, któremu autorzy poświęcili niewiele uwagi. Zob. P. Paret, *Clausewitz and the State. The Man, his Theories, and his Times*, Princeton–Oxford 2007, s. 245–254. Por.: R. Parkinson, *Clausewitz. A Biography*, Nowy Jork 2002, s. 250–289; D. Stoker, *Clausewitz: His Life and Work*, Nowy Jork 2014, s. 223–253. W odróżnieniu od Pareta, Parkinson i Stoker opisują przebieg całej kampanii, co znacząco wpływa na objętość poszczególnych rozdziałów.

tej tezy można przywołać list Clausewitza do żony z 3 lipca tegoż roku, w którym to liście relacjonując przebieg wydarzeń, pisał, że w trakcie bitwy pod Ligny udział III Korpusu był ograniczony, a w dniu Waterloo miał pozostać z tyłu, mając za zadanie *obserwować pozycję w Wavre; innymi słowy, by bronić Dyle, osłaniając w ten sposób drogę do Louvain*¹⁰. Podobną opinię spotkać można również w listach jego żony, która po latach wspominała: *noc z 18 na 19 czerwca 1815, którą feldmarszałek (Blücher – S.G.) spędził ścigając Napoleona i zwykł nazywać najpiękniejszą w jego życiu, była dla niego (Clausewitza – S.G.) jedną z najokropniejszych*¹¹. Prawdopodobnie na ocenę wpłynęło to, że w dniu wielkiego zwycięstwa Prus nad Napoleonem Clausewitz brał udział w bitwie, choć strategicznie ważnej, to mimo wszystko o mniejszym znaczeniu i w dodatku przegranej, co tylko przypieczętowało, nie do końca uczciwą opinię, że nie miał szczęścia brać udziału w zwycięskiej bitwie.

Po wojnach napoleońskich, oprócz nieudanej próby uzyskania posady w pruskiej dyplomacji¹² oraz również zakończonych niepowodzeniem starań o zachowanie reform z lat 1807–1815, Clausewitz został dyrektorem Szkoły Wojskowej w Berlinie, której był absolwentem; wtedy też Clausewitz-żołnierz stał się w dużej mierze naukowcem. Wyrazem tej zmiany z żołnierza na naukowca jest oczywiście dzieło *O wojnie*. W tym czasie napisał również, nieopublikowane za jego życia, memoranda poświęcone ówczesnym wydarzeniom politycznym w Prusach, zwłaszcza reformie konstytucyjnej oraz przyszłości Landwery¹³, jak też powstałe w latach 20. liczne szkice historyczne, które oprócz opisów wspomnianych kampanii – jenańskiej (lata 1824–1825 oraz 1828) i rosyjskiej (po 1824 r.), obejmowały tematycznie m.in. kampanie Fryderyka Wielkiego (po 1820 r.) oraz kampanie we Włoszech z 1796 r., w Szwajcarii i Włoszech z 1799 r. (lata 1827–1830). Szkic poświęcony kampanii z roku 1815 powstał najprawdopodobniej w trzech ostatnich latach pisarskiej aktywności Clausewitza i był ostatnim, który zdążył ukończyć przed opuszczeniem Berlina, kiedy to na prośbę przyjaciela Augusta Neidhardta von Gneisenau przyjął funkcję szefa sztabu armii obserwacyjnej, mającej za zadanie kontrolę, a w razie konieczności powstrzymanie rozprzestrzeniania się na terytorium Prus skutków powstania listopadowego¹⁴. Nagła śmierć

¹⁰ K. Linnebach, *Karl u. Marie v. Clausewitz: ein Lebensbild in Briefen und Tagebuchblättern*, Berlin 1917, s. 385–386.

¹¹ Cyt. za: P. Paret, *op. cit.*, s. 431.

¹² Zob. *idem*, „A Proposition not a Solution” – Clausewitz’s Attempt to Become Prussian Minister at the Court of St. James, w: *idem*, *Understanding War. Essays on Clausewitz and the History of Military Power*, Princeton 1992, s. 178–190.

¹³ S. Górka, *Problem instytucji wojskowych w szkicach politycznych Carla von Clausewitza w latach 1816–1823*, „Politeja” 2014, nr 6, s. 261–286.

¹⁴ W języku polskim więcej na ten temat zob. O. Dąbrowski, *Clausewitz a kampania 1831*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1931, t. 4, z. 2. Por. H. Kocój, *Prusy wobec powstania listopadowego*, Warszawa 1980. Na temat stosunku Clausewitza do kwestii polskiej zob. O. Dąbrowski, *Clausewitz a kwestia Polska*, „Polska Zbrojna” 1930, s. 336–342.

w listopadzie 1831 r., spowodowana w równym stopniu przywleczoną z terenów zaboru rosyjskiego epidemią cholery, co pogarszającym się w ostatnich latach jego życia stanem zdrowia, sprawiła, że szkic o bitwie pod Waterloo znalazł się pośród pozostawionych licznych rękopisów. Ostatecznie został odnaleziony i opublikowany przez żonę Clausewitza w 1835 r. jako tom 8 dzieł zebranych (*Hinterlassene Werke des Generals Carl von Clausewitz über Krieg und Kriegführung*, t. 1–10, Berlin 1832–1837).

Wedle powszechnie panującej opinii, szkic ten jest najbardziej dojrzały ze wszystkich prac historycznych Clausewitza, zwłaszcza pod względem formy i zbieżności z najważniejszymi koncepcjami jego teorii. Biorąc powyższe pod uwagę, można by się spodziewać, że bezpośrednie odwołania do kampanii z roku 1815, podobnie jak opisy kampanii z lat 1806, 1812 czy 1814, będą się często pojawiać na kartach *O wojnie*. Paradoksalnie jednak takowe nawiązania występują sporadycznie, a jeśli już, to służą do zilustrowania zazwyczaj drugorzędnych – z dzisiejszej perspektywy – rozważań. W rezultacie, według Daniela Morana, obecnie trudno o argument, na którego podstawie można by dowodzić, że omawiany szkic w jakikolwiek istotny sposób wpłynął na treść dzieła *O wojnie*. Jego zdaniem studium to powstało wtedy, gdy większość pracy, jeśli nie cała praca, została ukończona¹⁵.

W odróżnieniu od dzieła *O wojnie*, Clausewitz niewątpliwie pisał je z zamiarem opublikowania, omawiany szkic był najprawdopodobniej przeznaczony wyłącznie do użytku własnego. Widać to choćby po sposobie, w jaki autor opisuje poszczególne fazy kampanii: niektóre epizody taktyczne są szczegółowo analizowane, np. walki pod Saint-Amand i Ligny, inne, np. próby zdobycia zamku Hougoumont lub farmy La Haye Saint, są tylko wspomniane. Samej bitwie pod Waterloo Clausewitz poświęca w gruncie rzeczy niewiele więcej miejsca niż poprzedzającej ją bitwie pod Ligny. Należy także podkreślić, że szkic ten trudno uznać za rodzaj pamiętnika; jest on zupełnie pozbawiony jakichkolwiek przeżyć i doświadczeń autora, nie opisuje nastrojów w armii pruskiej chociażby po bitwie pod Ligny, gdzie w dużej mierze ważyły się losy kampanii. Współcześnie może to oczywiście budzić zadziwienie, szczególnie jeśli uwzględni się pełnioną przez Clausewitza funkcję, a także bliską przyjaźń ze wspomnianym uprzednio Gneisenau. Ogólnie rzecz biorąc, *Kampanię roku 1815 we Francji* należy zatem traktować jako bezstronną analizę, która posłużyła Clausewitzowi jako podstawa do rozwijania, testowania i doskonalenia swoich pomysłów na podstawie rzeczywistych wydarzeń¹⁶. Należy bowiem pamiętać, że dla niego historia i teoria były ze sobą nierozzerwalnie związane. O ile możliwe było badanie historii bez znajomości teoretycznych prawideł wojny i funkcjonowania mechanizmów polityki,

¹⁵ D. Moran, *Clausewitz on Waterloo: Napoleon at Bay*, w: *On Waterloo...*, s. 240–241. Por. *Idem*, *Late Clausewitz*, w: *Clausewitz. The State and War*, Stuttgart 2011, s. 92–93.

¹⁶ Ch. Bassford, *Introduction*, w: *On Waterloo...*, s. 5.

o tyle żadna teoria nie mogła powstać w oderwaniu od historii¹⁷. W badaniach nad historią wojen Clausewitz wyróżniał dwa podejścia: historyka i krytyka, choć był świadom, że bardzo często mogą one występować równocześnie. Podstawowym zadaniem historyka jest gromadzenie i systematyzacja faktów, które mogą następnie zostać poddane wielorakiej interpretacji. Z drugiej strony można mówić o tzw. badaniu krytycznym (niem. *Kritik*); Clausewitz rozumiał przez nie *zastosowanie prawdy teoretycznej do zdarzeń rzeczywistych*¹⁸. W tym sensie, zdaniem Clausewitza, krytyka różni się od zwykłego opisu historycznego, gdyż dodatkowo uwzględnia badanie krytyczne i krytykę właściwą; obie zaś polegają na sprawdzeniu *środków*, (co – S.G.) *doprowadza do pytania, jakie właściwie osiągnięto wyniki ze względu na użyte środki i czy wyniki te należały do zamiarów działającego*¹⁹. Ponieważ w centrum analizy Clausewitza znajdował się Napoleon, zamiarem autora szkicu nie było tworzenie spójnej narracji dotyczącej wydarzeń, lecz postawienie się na miejscu cesarza, prześledzenie toku jego rozumowania z uwzględnieniem wszystkich możliwych wariantów zarówno na poziomie strategicznym, jak i taktycznym oraz zachodzących między nimi interakcji. Dopiero na tej podstawie mógł podjąć się oceny Napoleona.

Punktem wyjścia analizy ostatniej kampanii Napoleona jest pytanie, czy jego los był przesądzony jeszcze przed jej rozpoczęciem czy też zwycięstwo Francuzów do końca było możliwe. Można na nie odpowiedzieć, że niezależnie od wygranej Francuzów pod Waterloo wojna, nawet jeśli nie ta, to następna, musiała zakończyć się francuską porażką. Taki punkt widzenia jest o tyle istotny, iż odpowiedź twierdząca w zasadzie spycha na dalszy plan znaczenie wszelkich rozważań taktycznych. Można również uważać, że losy wojny do samego końca nie były rozstrzygnięte. Bez wątplenia Napoleon był o tym przekonany, wspominając po latach: *w ciągu niecałego tygodnia trzy razy wymknęło mi się z ręki **pewne zwycięstwo*** (podkreśl. – S.G.) *mające zapewnić Francji tryumf i przysłać jej losy ugruntować*, za porażkę obwiniał zaś *zbieg nieprawdopodobnych i fatalnych w skutkach okoliczności*²⁰. Na tym tle Clausewitz nie rozstrzyga jednoznacznie, czy kampania była od samego początku skazana na porażkę czy też jej wynik pozostawał kwestią otwartą. Choć jego stanowisko bliższe było pierwszemu rozstrzygnięciu, to na końcu swej analizy dopuszczał sytuację, w której Napoleon mógłby odnieść zwycięstwo. Niemniej jednak na własne potrzeby ograniczył się do założenia, że to, do jakiego stopnia los Napoleona był przypieczętowany w 1815 r., jest lepiej widoczne

¹⁷ Clausewitz pisał (*Przedmowa autora*, w: *idem, O wojnie*, przeł. A. Cichowicz, L. Koc, Warszawa 1958, t. 1, s. 11): *badanie i obserwacja, filozofia i doświadczenie nie mogą się wzajemnie lekceważyć ani wyłączać, wysławiając one bowiem sobie wzajemną pomoc*. Więcej zob. P. Paret, *Clausewitz as Historian*, w: *idem, Understanding War...*, s. 130–142.

¹⁸ C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 1, s. 120.

¹⁹ *Ibidem*, s. 121.

²⁰ E. de Las Cases, *Memoriał ze Św. Heleny*, tłum. J. Kortas, t. 2, Gdańsk 2011, s. 196.

z perspektywy czasu, aniżeli było w przededniu i w trakcie wydarzeń. Zwracał bowiem uwagę, że *bardzo łatwo jest odkryć rzeczywiste przyczyny porażki, a po gruntownym rozważeniu wszystkich założeń wydarzeń, uwypuklić to, co może być uznane za błędy. Ale tego wszystkiego nie można tak łatwo uczynić w czasie działania*²¹, jednocześnie podkreślając, że w analizie strategii *najważniejsze jest to, aby zawsze postawić się dokładnie na miejscu osoby, która miała podjąć działanie*. Było to możliwe dzięki wspomnieniom Napoleona, których to wspomnień Clausewitz nie uważał za wiarygodne źródło informacji²². Gdy pisał swe studium, wydarzenia z 1815 r. były powszechnie znane, on sam zresztą w nich uczestniczył. Poznanie sposobu myślenia Napoleona, co dawały jego wspomnienia, było niezwykle przydatne, stanowiło swego rodzaju punkt odniesienia, na którego podstawie Clausewitz mógł zestawiać i porównywać wyniki własnej analizy krytycznej. Zastosowana metoda ostatecznie doprowadziła go do konkluzji, że podczas swojej ostatniej kampanii Napoleon *nie był już w stanie sprostać zadaniu, które nałożył na niego los*²³.

Przystępując do nowej kampanii, Napoleon z konieczności musiał stanąć przed dwoma wyzwaniem, na potrzeby artykułu umownie dających się określić jako zewnętrzne i wewnętrzne. Do pierwszej grupy należała niewątpliwie znacząca przewaga liczebna wojsk koalicji. O ile państwa VII koalicji mogły łącznie wystawić przeciwko Francji blisko 700 tys. żołnierzy (75 tys. Austriaków w Piemontie oraz dodatkowe 250 tys. pod dowództwem feldmarszałka Karla Schwarzenbergera nad Renem; 170 tys. Rosjan pod dowództwem Barclaya de Tolly'ego stacjonujących w rejonie Moguncji; 4 korpusy pruskie w sile blisko 117 tys. żołnierzy pod dowództwem feldmarszałka Gebharda von Blüchera oraz 100 tys. wojsk angielsko-hanowersko-holenderskich dowodzonych przez Artura Wellesleya, księcia Wellington w Belgii), o tyle Napoleon miał do dyspozycji armię liczącą niewiele ponad 200 tys. żołnierzy, z czego tylko 130 tys. utworzyło L'armée du Nord (5 korpusów piechoty oraz gwardii, wspomaganych dodatkowo przez 4 dywizje jazdy). Analizie różnicy potencjałów Clausewitz poświęcił wiele miejsca, niemal od razu wskazując, że był to czynnik, którego *narwet ktoś taki, jak Bonaparte miał powody się obawiać*²⁴, i który miał decydujące znaczenie dla końcowego wyniku, gdyż *w wojnach pomiędzy cywilizowanymi społeczeństwami, gdy siły zbrojne i metody ich stosowania nie różnią się tak bardzo, na ogół liczby decydują bardziej aniżeli jest to uznane. Tak więc, wedle wszelkiego teoretycznego i historycznego prawdopodobieństwa, podane tu liczby z góry zadecydowały o wyniku wojny*²⁵. Wracając jednak do począt-

²¹ C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815...*, s. 80.

²² *Ibidem*, s. 6.

²³ *Ibidem*, s. 85.

²⁴ *Ibidem*, s. 16. Por. C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 1, s. 171.

²⁵ *Idem*, *Der Feldzug von 1815...*, s. 21–22. W *O wojnie* (t. 1, s. 284) Clausewitz z kolei pisze: *Bonaparte, największy z wodzów nowoczesnych, umiał do swych bitew zwycięskich skupić zawsze, z wyjątkiem jednej tylko bitwy pod Dreznem w 1813 roku, armię albo przeważającą liczebnie, albo*

kowego założenia i uznając, że w owym czasie dla obu rywalizujących stron wynik był niepewny, rozważyć należało dodatkowo wybór miejsca oraz datę rozpoczęcia przyszłych działań wojennych.

Odnosnie do daty, nasuwało się pytanie o możliwości opóźnienia walk o kilka czy kilkanaście tygodni. Korzyści wynikające z takiego rozwiązania polegałyby przede wszystkim na pozyskaniu dodatkowego czasu niezbędnego do werbunku, wyposażenia i wyszkolenia nowych rekrutów oraz obsadzenia większej liczby przygranicznych fortec. To zaś mogłoby skutecznie przyczynić się do zahamowania ofensywy wojsk sprzymierzonych, ewentualnie pozwoliłoby kontynuować zabiegi dyplomatyczne w celu wynegocjowania korzystniejszych warunków pokoju. Nie bez znaczenia byłaby też możliwość zaangażowania się zwykłych obywateli. Z drugiej strony Napoleon musiał mieć na względzie, że to wszystko nie pozostałoby bez konsekwencji. W zamian za zrównoważenie dysproporcji sił w liczebności wojsk należało spodziewać się przeniesienia od samego początku wojny na teren Francji. Dodatkowo zwłoka w rozpoczęciu działań dałaby wojskom koalicji czas potrzebny na skoncentrowanie swoich sił i skoordynowany atak z różnych kierunków. W zaistniałych okolicznościach, gdy miał do wyboru strategię Aleksandra Wielkiego lub Aleksandra I, naturalna skłonność Napoleona do ataku zaważyła na tym, iż w pierwszej dogodnej chwili zdecydował – zdaniem Clausewitza była to jedyna słuszna decyzja – raczej *umieścić się na czele swojej doskonałej armii i powierzyć swój los swojej szczęśliwej gwiazdzie i przebytłom swojego geniuszu w śmiałym przedsięwzięciu, aniżeli liczyć na bardziej korzystny rozwój ogólnej sytuacji*²⁶.

Towarzyszący tej decyzji wybór Belgii jako planowanego teatru wojny wynikał z co najmniej kilku powodów, od wiosenno-letniej pory ułatwiającej zaopatrzenie, poprzez brak poważniejszych przeszkód naturalnych pozwalający na szybkie przemarsze, po strategiczno-polityczną rolę belgijskich portów łączących kontynent z dostawami płynącymi z Anglii. W ocenie Clausewitza, istotne znaczenie miała dodatkowo bliskość Belgii oraz gotowość bojowa wojsk angielsko-pruskich i polityczno-wojskowe znaczenie *najbardziej przedsiębiorczych liderów, a zatem tych, których należało najbardziej się obawiać*²⁷. Zarówno Wellington, jak i Blücher uchodzili bowiem za tych, którzy jako jedyni po stronie koalicjantów mogli skutecznie zrównoważyć militarny geniusz Napoleona. Gdyby już na początku wojny udało się ich pokonać w decydującej bitwie, wówczas skutki psychologiczne mogłyby skutecznie zniechęcić tak Austriaków, jak i Rosjan do próby ryzykownej walki na własną rękę lub też doprowadzić do napięć wewnątrz koalicji, a nawet jej rozpadu. Zdaniem Clausewitza, pokonanie wojsk angielsko-pruskich było zatem

przynajmniej nie o wiele słabszą od armii przeciwnika, a tam gdzie to było niemożliwe, ulegał, jak pod Lipskiem, Brenne, Laon i Waterloo.

²⁶ *Idem, Der Feldzug von 1815...*, s. 18.

²⁷ *Ibidem*, s. 19.

dla Napoleona koniecznością, podstawą wszelkiego dalszego działania. Jak pisał, wyłącznie poprzez *wspaniałe zwycięstwo nad Blücherem i Wellingtonem, dwoma generałami, w których władcy sprzymierzonych pokładali swoje największe zaufanie, i poprzez całkowite zniszczenie ich armii, mógł zadać cios, który spowoduje podziw we Francji, konsternację wśród aliantów i zdumienie w Europie. Tylko wtedy mógł żywić nadzieję* (podkreśl. – S.G.) *na uzyskanie czasu i zwiększenie swojej siły, aby uzyskać przewagę nad swoimi przeciwnikami*²⁸. Jak widać, główny nacisk Clausewitz kładł z jednej strony na rozmiar zwycięstwa i jego psychologiczny efekt, z drugiej zaś na jego warunkowe oddziaływanie. Innymi słowy, nawet *całkowite zniszczenie ich armii* było – można rzec – zaledwie jednym z kroków mających przyczynić się do końcowego sukcesu, nie zaś celem samym w sobie. Niespełnienie tego wymogu byłoby równoznaczne z ostatecznym upadkiem. Na marginesie można jeszcze nadmienić, iż z tego też powodu Clausewitz nie był zwolennikiem uderzenia wyprzedzającego w kwietniu, gdy wojska angielsko-pruskie nie były jeszcze w pełni gotowe do walki. Jeśli nawet spektakularne zwycięstwo nie dawało gwarancji końcowego sukcesu, to wcześniejsze zwycięstwo odniesione w kwietniu jeszcze trudniej byłoby uznać za mogący znacznie do niego się przyczynić²⁹.

Osobnym problemem była sytuacja wewnętrzna we Francji. Choć Napoleon zwykł twierdzić, że już od momentu zdobycia Grenoble całą Francję miał *u swych stóp*³⁰, rzeczywistość była bardziej złożona. Clausewitz był niewątpliwie świadom uwarunkowań francuskiej polityki krajowej, lecz prawie w ogóle nie poruszał tego zagadnienia, a jeśli już to czynił, ograniczył się do stwierdzenia, że brak wsparcia ze strony wszystkich partii politycznych i zwykłych obywateli utrudniał Napoleonowi skuteczne zastosowanie strategii obronnej. Odrębnym problemem była potrzeba uzupełnienia braków kadrowych. O ile szeregi armii można było stosunkowo łatwo zasilić nowymi rekrutami, o tyle trudniejsze było wypełnienie luki w korpusie oficerskim. Znaczącą przeszkodą okazały się tu m.in. nielojalność dotychczasowych marszałków oraz wyższych rangą oficerów, jak i nieufność zwykłych żołnierzy względem tych, którzy zostali. Napoleon miał zatem podstawę twierdzić po latach, że *Burbonowie mogli co prawda pomstować, że porzucili ich niemal wszyscy żołnierze i zwykli obywatele, lecz nie mają prawa narzekać, iż w tamtych dniach nie dochowali im wierności dowódcy wojskowi*³¹. Przykładem nielojalności był marszałek Michel Ney, który jeszcze w 1814 r. jako jeden z pierwszych opowiedział się za abdykacją Napoleona, a już po powrocie Ludwika XVIII na tron Francji *nie zaniedbał żadnej okazji, by podkreślić związki z Burbonami*³², aby

²⁸ *Ibidem*, s. 19–20.

²⁹ *Ibidem*, s. 15.

³⁰ E. de Las Cases, *op. cit.*, s. 475.

³¹ *Ibidem*, s. 479.

³² R. Bielecki, *Marszałek Ney*, Warszawa 1998, s. 241.

następnie zdradzić monarchę i z powrotem przejść na stronę Napoleona. W ocenie wielu autorów, to właśnie wybór Ney'a na dowódcę lewego skrzydła uznawany jest, oprócz mianowania Emmanuela Grouchy'ego dowódcą prawego skrzydła, za jeden z najpoważniejszych błędów, jakie wówczas Napoleon popełnił.

W literaturze przyjęło się postrzegać obu marszałków jako tych, na których – oprócz samego cesarza – w największym stopniu spoczywa odpowiedzialność za francuską porażkę. Ogólnie rzecz ujmując, Neyowi w pierwszej kolejności zarzuca się opieszałość i niezdecydowanie w działaniach pod Quatre-Brass, co sprawiło, że rankiem 16 czerwca nie zajął on strategicznie ważnego skrzyżowania, gdy była jeszcze taka możliwość, a następnego dnia zmarnował cenny czas i nie uczynił nic, aby uniemożliwić bądź też utrudnić odwrót wojsk angielskich w kierunku Mont St. Jean. Równie istotny jest zarzut, iż w trakcie walk pod Quatre-Brass nie zorientował się w porę, że stały się one drugimi co do ważności, skutkiem czego próba zawrócenia przez niego I Korpusu d'Erlona nie tylko okazała się daremna, ale w znaczący sposób przyczyniła się także do braku decydującego zwycięstwa pod Ligny. Wreszcie, Ney'a uważa się za winnego złych decyzji taktycznych pod Waterloo, głównie niedostatecznego przygotowania i nieskutecznych szarży kawalerii na centrum wojsk angielskich. Grouchy'ego obarcza się z kolei winą za opieszałość i niezdecydowanie 17 czerwca, co pozwoliło na odwrót wojsk pruskich bez większych przeszkód w kierunku Wavre i ich późniejszą reorganizację. Ponadto krytykuje się go za to, że już 18 czerwca, w momencie rozpoczęcia bitwy pod Waterloo, nie podążył w kierunku toczących się walk, lecz zgodnie z wcześniejszymi wytycznymi w dalszym ciągu tkwił w przekonaniu o konieczności kontynuowania rozpoczętego pościgu, czym definitywnie pogrzebał francuskie szanse na zwycięstwo. Choć niewątpliwie świadom powyższych zarzutów Clausewitz w dużej mierze bronił obu marszałków.

Nie wdając się w tym miejscu w szczegółowe rozważania, należy jedynie ograniczyć się do ogólnych wniosków. I tak, jeśli chodzi o obronę Ney'a, Clausewitz poprzestał wyłącznie na działaniach pod Quatre-Brass. Choć, jego zdaniem, z perspektywy czasu widać, że Ney powinien był zająć skrzyżowanie, a nawet wspomóc Napoleona pod Ligny, jest to widoczne dopiero po *rozważeniu wszystkich okoliczności losowych, których nie można było wtedy przewidzieć*³³. Jeśli bowiem przyjąć, iż główne zadanie marszałka polegało wtedy na uniemożliwieniu Wellingtonowi przyjscia z pomocą Blücherowi, można to było osiągnąć albo pokonując wojska angielsko-holenderskie, albo blokując ich ewentualny przemarsz w kierunku Ligny. Wedle Clausewitza, pierwszą ewentualność należało z góry uznać za niemożliwą do osiągnięcia. Druga wiązała się z kolei z zajęciem Quatre-Brass i mimo iż Neyowi ostatecznie nie udało się tego dokonać, pozostało to bez konsekwencji³⁴.

³³ C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815...*, s. 91.

³⁴ *Ibidem*, s. 90.

Tym samym krytyka pod jego adresem w tym kontekście jest, wedle Clausewitza, nieuzasadniona. Jeśli zaś chodzi o możliwość zaangażowania Neyą pod Ligny, to Clausewitz stał na stanowisku, iż początkowo Napoleon w ogóle nie brał tego pod uwagę i trudno uwierzyć, aby taka współpraca była podstawowym elementem planu Bonapartego³⁵. W przeciwnym razie decyzję Napoleona należałoby uznać za niezrozumiałą, a nawet błędną, albowiem należało postąpić odwrotnie: najpierw przydzielić Neyowi tylko niewielkie siły, aby dopiero po całkowitym pokonaniu wojsk pruskich wysłać mu posiłki. W rezultacie Clausewitz twierdzi, że bez względu na to, co wtedy zrobiłby Ney, wydarzenia *nie mogły potoczyć się inaczej niż to miało miejsce, albo mogłyby okazać się znacznie gorsze dla Francuzów* zaś cały ten szum wokół Neyą jest *jedynie próbą Bonapartego uczynienia jego planów bardziej genialnymi i wspaniałymi niż były w rzeczywistości*³⁶.

Spośród licznych zarzutów kierowanych pod adresem Grouchy'ego Clausewitz podzielał ten, że był on winien błędnego rozpoznania kierunku odwrotu wojsk pruskich, a następnie złej organizacji samego marszu w stronę Wavre. Równocześnie podkreślał, że wolne tempo pościgu w tych czasach nie było niczym niezwykłym, a opóźnienie wynikało zarówno z konieczności odpoczynku po wcześniejszej walce, jak i było następstwem decyzji Napoleona. Clausewitz ponadto uważał, że winę za to, że Grouchy nie uczestniczył w bitwie pod Waterloo ponosił Napoleon. Zarówno pod Ligny, jak i pod Waterloo *rozkazy były zbyt nieprecyzyjne, zbyt późne i mało zgodne z rzeczywistym miejscem, czasem i okolicznościami*³⁷. Pierwotny plan zakładał, że pobity Blücher nie zrezygnuje z własnych linii komunikacyjnych. Tym samym Grouchy, mając do dyspozycji 35 tys. żołnierzy, powinien na kilka dni wyłączyć Prusaków z wszelkich walk, co w zupełności wystarczyłoby do pokonania Wellingtona. Co się zaś tyczy ostatniego z zarzutów, zdaniem Clausewitza, nie można było żądać od Grouchy'ego nagłego zaprzestania pościgu i skierowania się w stronę Waterloo, ponieważ byłoby to sprzeczne z teorią i doświadczeniem; dowodził, że ten, który nie ponosi odpowiedzialności za podejmowanie decyzji, nie powinien być zbyt stanowczy w ich ocenach³⁸.

Biorąc pod uwagę, jak niewiele w sumie miejsca Clausewitz poświęcił ocenie obu marszałków, można postawić tezę, że ich obrona stanowiła wątek poboczny, o drugorzędnym znaczeniu. Nie oznacza to jednak, że była nieistotna. Przeciwnie, przytoczone argumenty są dla Clausewitza niezbędne do uwidocznienia, że decyzje Neyą i Grouchy'ego nie były spowodowane zwykłą niekompetencją, lecz stanowiły naturalne następstwo błędów popełnionych wówczas przez samego Napoleona. Opis Clausewitza prowadzi do zgoła odmiennych wniosków niż obraz,

³⁵ *Ibidem*, s. 81–82.

³⁶ *Ibidem*, s. 90–91.

³⁷ *Ibidem*, s. 101–102.

³⁸ *Ibidem*, s. 147.

który wyłania się z lektury wspomnień Bonapartego, który uważał, że zwycięstwo byłoby niechybnie jego, gdyby tylko pod Ligny mógł liczyć na Ney'a, a pod Waterloo nie zawiódł Grouchy³⁹. Tłumaczenia Napoleona jawią się wtedy jako próba zrzucenia odpowiedzialności za porażkę bądź to na niekompetencje podwładnych, bądź też na splot nieszczęśliwych wypadków. Tymczasem ani on sam, ani jego apologeci nie chcą, zdaniem Clausewitza, przyznać, że w rzeczywistości to *ogromne błędy, zwykła lekkomyślność i, przede wszystkim, nadmiernie rozbudowana ambicja, która przerosła wszelkie realne możliwości, były prawdziwymi przyczynami* (kłęski – S.G.)⁴⁰.

Jako że nie sposób wymienić tutaj wszystkie krytyczne argumenty skierowane przez Clausewitza pod adresem Napoleona, należy poprzestać na dwóch najistotniejszych zarzutach. Pierwszy to zwyczajne zlekceważenie obu alianckich generałów. Jego przejawem jest chociażby powszechnie znana opinia na temat Wellingtona, którego Napoleon nazwał wówczas złym generałem, o Anglikach zaś wyraził się, iż jest to *złe wojsko, a ta bitwa* (pod Waterloo – S.G.) *będzie jak piknik*⁴¹. Clausewitz nie rozstrzyga, czy umniejszenie zdolności dowódczych Wellingtona wpłynęło na powzięcie decyzji o ataku na centrum wojsk angielskich: manewr, który jego zdaniem w teorii mógł być uznany za decydujący, równie dobrze mógł okazać się najbardziej nienaturalny i niebezpieczny, m.in. ze względu na małą odległość oddzielającą obie walczące strony oraz możliwość bycia zaatakowanym z flanki. Aby takie uderzenie mogło być skuteczne, wymagało pewności, że w jego trakcie uda się wykorzystać własne rezerwy. W przeciwnym razie było ono niczym więcej niż bijatyką (fr. *échauffourée*)⁴². Jeszcze większym błędem okazało się niedocenienie determinacji Blüchera⁴³. To zaś można było rozpatrzeć dwojako. Z jednej strony Clausewitz dowodził, że po bitwie pod Ligny *Bonaparte odpuścił Blücherowi zbyt szybko, co było zgodne z jego częstą tendencją do niedoceniań swoich przeciwników, a przeceniania siebie samego*⁴⁴. Zamiast od razu kierować się w stronę Quatre-Brass, Napoleon powinien był kontynuować pościg za pokonanymi wojskami pruskimi w celu stoczenia drugiej, tym razem decydującej już bitwy. Miałby wtedy możliwość albo całkowitego zniszczenia, albo też zepchnięcia armii pruskiej w głąb jej linii komunikacyjnych, z dala od wojsk angielskich.

³⁹ E. de Las Cases, *op. cit.*, s. 196–197.

⁴⁰ C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815...*, s. 7.

⁴¹ Cyt. za: Ch. Hibbert, *Wellington*, tłum. K. Rabińska, Warszawa 2001, s. 209. Por. D. Chandler, *The Campaigns of Napoleon*, Nowy Jork 1974, s. 1007–1008.

⁴² C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815...*, s. 136–138.

⁴³ W dziele pt. *O wojnie* (t. 2, s. 176) Clausewitz pisał na ten temat: *w ogóle nie oceniał on nigdy dość wysoko ducha przedsiębiorczości u starego Blüchera. Pod Lipskiem on jeden pozbarwił go zwycięstwem; pod Laon mógł go Blücher całkowicie zniszczyć, a że się to nie stało, zawdzięczać należy okolicznościom, które całkowicie leżały poza rachubami Bonapartego; pod Waterloo wreszcie dosięgła go kara za ten błąd, jak niszczący grom.*

⁴⁴ *Idem*, *Der Feldzug von 1815...*, s. 154.

Wskutek tego zostałyby wyeliminowane jakiekolwiek zagrożenie ze strony pruskiej, jednocześnie zaś otwarta pozostałaby droga do uderzenia na osamotnionego Wellingtona. Z drugiej strony, decydując się na zwrot w kierunku Quatre-Brass, Napoleon – jak już wspomniano – w swoich planach w ogóle nie brał pod uwagę sytuacji, że dopiero co pokonany Blücher, ścigany dodatkowo przez Grouchy'ego, mógł przeszkodzić mu w pokonaniu Wellingtona. Z tym zaś bezpośrednio wiązał się drugi zarzut.

W momencie, gdy w wyniku nieprzewidzianych zawczasu wydarzeń skuteczna walka na dwa fronty, przeciwko połączonym i przeważającym liczebnie siłom angielsko-pruskim, stała się niemożliwa, należało ją natychmiast przerwać⁴⁵. Obowiązkiem Napoleona, ale także najrozsądniejszym sposobem postępowania w takiej chwili było, według Clausewita, wysłanie części rezerwy przeciwko nadchodzącym oddziałom Bülowa i zarządzenie odwrotu. Tymczasem Napoleon, kontynuując walkę i wykorzystując wszystkie swoje rezerwy, zachował się niczym hazardzista, który ostatecznie *wydał ostatnie swe grosze i uciekł jak żebrak z placu boju i z państwa*⁴⁶. Przeciąganie bitwy w czasie, gdy jej wynik był już rozstrzygnięty Clausewitz postrzegał jako najgorszy ze wszystkich błędów Napoleona, albowiem – jak pisał – *korzystanie z ostatnich rezerw można wybaczyć, a nawet może być całkiem naturalne w walce, której wynik pozostaje w równowadze aż do ostatniej chwili; ale nie wtedy, gdy szala już tak mocno przechyliła się na rzecz przeciwnika. W tym wypadku (takie posunięcie – S.G.) może być traktowane jedynie jako godne pogardy ryzykanctwo, pozbawione mądrości prawdziwego dowódcy*⁴⁷.

Na podstawie dotychczasowych uwag można próbować wyciągnąć wniosek, że Napoleona pod Waterloo zawiódł nie tyle jego geniusz wojskowy, ile charakter. Takie rozgraniczenie może być jednak mylące. Należy pamiętać, że w *O wojnie*, wymieniając cechy składające się na geniusz wojskowy, Clausewitz wskazywał, że charakter, poprzez który rozumiał *trwałą wierność swoim przekonaniom*⁴⁸, może przerodzić się w upór, kiedy racjonalna analiza ustępuje nadmiernym emocjom. W takich sytuacjach, czego Waterloo stanowi jaskrawy przykład, trwanie w błędnym przekonaniu staje się tylko *rozpaczliwym szaleństwem, czego żadna krytyka nie zdoła usprawiedliwić*⁴⁹. Napoleona zatem zawiódł w równym stopniu jego charakter i ambicja, jak i geniusz wojskowy. Gdyby jednak Clausewitz zatrzymał się w tym miejscu i zadowolił się wskazaniem czynnika ludzkiego jako głównej przyczyny francuskiej porażki, jego analiza straciłaby wiele ze swej atrakcyjności. Stałoby się tak z dwóch powodów.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 142.

⁴⁶ *Idem*, t. 1, s. 245. Por. *Idem*, *Der Feldzug von 1815...*, s. 110.

⁴⁷ *Idem*, *Der Feldzug von 1815...*, s. 158.

⁴⁸ *Idem*, *O wojnie...*, t. 1, s. 62.

⁴⁹ *Ibidem*, t. 1, s. 245. Por. *Idem*, *Der Feldzug von 1815...*, s. 138.

Współcześnie trudno o publikację, która nie uwzględniałaby negatywnej roli Napoleona; to na nim bowiem w największym stopniu spoczywa wina za losy kampanii. Po pierwsze, zwraca się uwagę, że tylko on był odpowiedzialny za dobór swych podkomendnych. Po drugie, ich błędy nie były, jak na owe czasy, niczym niezwykłym ani wcześniej nieznanym czy niespotykanym, można wręcz twierdzić, że stanowiły ilustrację tego, co Clausewitz określił jako „mgła wojny”. Po trzecie, nawet mimo błędów Neyą pod Quatre-Brass to wyłącznie z winy Napoleona VI Korpus Lobau pozostał w Fleurus i w ogóle nie wziął udziału w bitwie pod Ligny, choć to prawdopodobnie przeważałoby szalę zwycięstwa na korzyść Francuzów – zresztą, zdaniem wielu badaczy, bez względu na oba błędy (Neyą i Napoleona) 16 czerwca wieczorem kampania była prawie wygrana. Po czwarte, pod Waterloo zbyt długo zwlekał z decyzją o posłaniu po Grouchy’ego, a gdy w końcu to uczynił, było za późno, aby odmienić losy bitwy⁵⁰. Reasumując, można stwierdzić, że ocena Clausewitza nie jest odosobniona i nie różni się znacząco od ustaleń współczesnych autorów.

Przypuszczalnie Clausewitz byłby jednym z ostatnich, który ośmieliłby się krytykować Napoleona za sposób, w jaki ten prowadził swoje kampanie. W dziele *O wojnie* twierdził wręcz, że czasami decyzja o podjęciu ryzyka jest przejawem mądrości dowódcy⁵¹. Innego przykładu dostarcza jego opis kampanii rosyjskiej, w której brał udział jako żołnierz carski, gdzie podkreśla, że Napoleon *wszystko, kim był, zawdzięczał swemu rezolutnemu i zdecydowanemu charakterowi; a jego najbardziej zwycięskie kampanie zostałyby poddane takiej samej surowej krytyce, jak ta, gdyby nie udało im się odnieść sukcesu*⁵². Mimo iż Clausewitz już w 1804 r. prognozował, że francuska inwazja na Rosję musi niechybnie zakończyć się niepowodzeniem⁵³, w późniejszym opisie do pewnego stopnia usprawiedliwiał Napoleona, wskazując, że zamierzał on dążyć do zwycięstwa tak, jak to z powodzeniem czynił do tej pory – najpierw przez zniszczenie armii przeciwnika, następnie zajęcie stolicy i ostatecznie narzucenie pokonanemu warunków pokoju. Niczym wspomniany hazardzista, *zawsze stawiał na następną kartę, dopóki nie rozbił banku – taka była jego metoda i, trzeba powiedzieć, swe wspaniałe sukcesy zawdzięczał właśnie owej metodzie* (podkreśl. w oryg. – S.G.). *Trudno wręcz wyobrazić sobie, by innymi środkami osiągnął to, co on osiągnął*⁵⁴. W tym sensie ewentualna porażka nieodzownie

⁵⁰ Zob. M. Kukiel, *op. cit.*, s. 285–286. Por.: D. Chandler, *op. cit.*, s. 1007–1095; J. F. C. Fuller, *A Military History of the Western World*, t. 2, *From The Defeat Of The Spanish Armada To The Battle Of Waterloo*, Nowy Jork 1987, s. 492–542; R. Weigley, *The Age of Battles. The Quest for Decisive Warfare from Breitenfeld to Waterloo*, Bloomington–Indianapolis 1991, s. 513–535.

⁵¹ C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 1, s. 135.

⁵² *Idem*, *Der Feldzug 1812 in Russland*, Berlin 1906, s. 185.

⁵³ *Idem*, *Strategie aus dem Jahr 1804, mit Zusätzen von 1808 und 1809*, Hamburg 1937, s. 42.

⁵⁴ Tłumaczenie za: H. Strachan, *Carl von Clausewitz...*, s. 56. Zob. C. von Clausewitz, *Der Feldzug 1812...*, s. 181.

była wliczona w cenę jego sukcesu, obie wynikały bowiem z tego samego źródła – jego geniuszu⁵⁵.

Mimo iż kampanie z roku 1812 i 1815 były przegrane i w obu Napoleon postępował w ten sam sposób, na tym kończą się jednak podobieństwa między nimi, przez co ich ocena różni się w znacznym stopniu. Podstawowa różnica dotyczy ogólnych uwarunkowań politycznych, w których toczono były obydwie kampanie. Podczas gdy wyprawa rosyjska, do której Napoleon przystępował jako pogromca połowy Europy, odbywała się daleko od francuskiej granicy, będąc wówczas zaledwie nieudaną próbą podbicia reszty kontynentu, to kampania z 1815 r. rozgrywała się w całkowicie odmiennych warunkach, tuż przy granicy, w dodatku z pozycji strony słabszej. Co równie istotne, o ile w 1812 r. z pewnością nie można było przewidzieć, że *Rosjanie opuszczą Moskwę, spalą ją i rozpoczną wojnę na wyniszczenie*⁵⁶, o tyle w 1815 r. ewentualna porażka militarna byłaby równoznaczna z definitywnym końcem panowania Napoleona. Przywiązywanie przesadnej uwagi do zawodności geniuszu militarnego Napoleona jako głównej przyczyny francuskiej porażki może w rezultacie doprowadzić do utraty z pola widzenia drugiego i zarazem najważniejszego czynnika wyłaniającego się z omawianego szkicu, tj. nadrzędności celu politycznego nad wojskowym.

Z czysto militarnego punktu widzenia losy kampanii zostały przesądzone wraz z nadejściem wojsk pruskich, bez względu na to, czy nastąpiłby uporządkowany odwrót czy – jak to miało miejsce – niekontrolowana rejterada z pola bitwy. Inaczej sytuacja mogłaby wyglądać, gdyby uwzględnić dodatkowo kontekst polityczny. Clausewitz zwrócił uwagę na powyższą różnicę, pisząc, że choć *bitwa została przegrana, być może prawdziwa porażka była nie do uniknięcia, ale dla przyszłych spraw Bonapartego była to wciąż ogromna różnica, czy on – pokonany przez mocniejszego liczebnie wroga – stojąc na czele nieprzejeđnanych oddziałów opuści pole bitwy dzielnie walcząc, czy też powróci do ojczyzny jako zwykły tchórz, obciążony zarzutem zniszczenia swojej armii i pozostawienia jej na łasce losu*⁵⁷. Na tym tle twierdzenie Napoleona, jakoby *po bitwie pod Waterloo sytuacja Francji była trudna, acz nie beznadziejna*⁵⁸, zdaniem Clausewitza, należałoby traktować jako próbę zakłamywania rzeczywistości. Francja, zmęczona i wyniszczona dwudziestoletnim okresem nieustannych wojen, pozbawiona tak należytego entuzjazmu społeczeństwa, jak i instytucjonalnych zdolności szybkiego i sprawnego zmobilizowania wszystkich swoich zasobów zarówno ludzkich, jak i materialnych, zwyczajnie nie była w stanie wystawić kilkuset tysięcy armii. W tym sensie nawet jeszcze w przeddzień

⁵⁵ D. Moran, *The Instrument: Clausewitz on Aims and Objectives in War*, w: *Clausewitz in the Twenty First Century*, Nowy Jork 2007, s. 102.

⁵⁶ C. von Clausewitz, *Der Feldzug 1812...*, s. 183.

⁵⁷ *Idem*, *Der Feldzug von 1815...*, s. 143.

⁵⁸ E. de Las Cases, *op. cit.*, s. 396.

kampanii Napoleon był niczym *spekulant gruntem, który udaje bogatszego, niż jest w rzeczywistości*⁵⁹. Stąd też wykorzystując swe ostatnie rezerwy, Napoleon nie tylko zachował się jak hazardzista obojętny na racjonalną kalkulację, ale przypieczętował tym samym swój polityczny koniec. Clausewitz przekonywał bowiem, że po Waterloo dalszy opór był w istocie niemożliwy, a *wszystko, co Bonaparte i jego zwolennicy powiedzieli o wielkich siłach, które były wciąż dostępne, o możliwości, a nawet o łatwości, dalszego oporu, było zwykłą brednią*. Jak pisał, *to nie 40 000 mężczyzn straciła Francja na polach Ligny i Belle Alliance; armia, która została zniszczona, była armią osiemdziesięcioletnią. Armia ta była podstawą całej struktury obronnej, na której wszystko się opierało, w której spoczywały wszystkie zabezpieczenia i gdy każda nadzieja była zakorzeniona. Armia ta została zniszczona, a dowódca, który ją prowadził, w którego cudowne zdolności pół Francji wierzyło z entuzjazmem graniczącym z zabobnem, wielki magik, został – jak sam powiedział Blücherowi w Ligny – złapany en flagrant délit. Tak więc całe zaufanie w intelekt (niem. Intelligenz) kierujący wszystkim upadło wraz ze strukturą wojskową, mającą chronić granice Francji*⁶⁰. Brak możliwości dalszego oporu w następstwie utracenia głównej armii czyni kampanię z 1815 r. przeciwieństwem kampanii rosyjskiej. Z tego samego powodu oraz ze względu na skutki, szczególnie psychologiczne, bitwa pod Waterloo jawi się jako lustrzane odbicie innej z wielkich bitew doby napoleońskiej – pod Jeną⁶¹, z tą różnicą, że zwycięzca i zwyciężony zamienili się miejscami.

Kłęska jenajska, będąca największą militarną porażką w historii Prus, okazała się siłą sprawczą szeroko zakrojonych reform państwowych, potocznie zwanych reformami Steina–Hardenberga, z których jedną z najważniejszych i najpilniejszych była reforma armii⁶². Mimo ograniczeń wynikających z warunków pokoju tylżyckiego armię pruską udało się w kolejnych latach w dużym stopniu odbudować i zmodernizować, m.in. przez ustanowienie Landwehry i Landsturmu oraz wprowadzenie powszechnej służby wojskowej (niem. *Wehrgesetz*). Powyższa kwestia zasługuje na uwagę, albowiem bitwa pod Jeną odegrała również szczególną rolę tak w życiu, jak i we wczesnej fazie kształtowania się teorii Clausewiza⁶³.

⁵⁹ C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815...*, s. 7.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 160–161.

⁶¹ *Ibidem*, s. 156. Por. *idem*, *O wojnie*, t. 1, s. 224, s. 269.

⁶² Więcej zob. D. Łukasiewicz, *Reforma organów władzy państwowej*, w: *Prusy w dobie kształtowania się kapitalizmu 1806–1871*, Poznań 2014, s. 72–116. Por.: S. Salomonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 2004, s. 237–254; Ch. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, przekł. J. Szkudliński, Warszawa 2009, s. 287–306.

⁶³ Oprócz licznych odniesień w *O wojnie* Clausewitz poświęcił bitwie pod Jeną osobne studium, o którym wspomniano na początku, oraz wiele krótki artykułów napisanych niedługo po bitwie. Zob. C. von Clausewitz, *Historische Briefe über die großen Kriegereignisse im Oktober 1806*, Bonn 1977; *idem*, *Preußen in seiner großen Katastrophe*, Wiedeń 2001. W języku angielskim dostępne są dwa niepełne, aczkolwiek uzupełniające się wydania tego ostatniego dzieła: C. von Clausewitz, *Observations on Prussia in Her Great Catastrophe (1823–1825)*, w: *idem*, *Historical and Political Writings*, Princeton 1992, s. 30–82; *idem*, *Excerpts from Notes on Prussia in Her Grand Catastrophe*

Zakończona kilkumiesięcznym internowaniem we Francji oraz towarzyszącym mu w kolejnych latach ciągłym poczuciem wstydu, gniewu i upokorzenia⁶⁴, kampania z roku 1806 w znacznym stopniu uformowała jego idealistyczne oraz egzystencjalne wyobrażenie o wojnie⁶⁵. Rozwijana przez niego teoria zakładała, że celem wojny jest całkowite zniszczenie armii nieprzyjaciela, ponieważ *najgorszym położeniem, w jakim znaleźć się może prowadzący wojnę, jest całkowita bezbronność*⁶⁶. Przeświadczenie o konieczności pokonania przeciwnika i narzucenia mu warunków pokojowych za pomocą bitwy jest charakterystyczne dla większości pism Clausewitza powstałych przed rokiem 1827. Był to rok szczególnie w kształtowaniu się jego poglądów; mniej więcej wtedy nastąpiła bowiem zmiana sposobu myślenia, która to zmiana wymusiła rewizję ukończonych już wówczas pierwszych sześciu ksiąg traktatu. Wzmiankę o tym odnajdujemy w zachowanej odręcznej notatce z 27 lipca tegoż roku, poprzedzającej każdorazowo wydanie *O wojnie*. Korekta pierwotnej wersji wiązała się z wyszczególnieniem dwóch zasad, z których pierwsza zakłada występowanie dwóch rodzajów wojen: tych o ograniczonych celach, które mają doprowadzić do zdobyczy terytorialnej, i tych, które mają doprowadzić do całkowitego pokonania przeciwnika; druga stanowi, że wojna jest kontynuacją polityki za pomocą innych środków, tj. przemocy fizycznej⁶⁷.

Nadrzędność polityki nad wojną zwykle się uznawać za najdonioślejszą z koncepcji Clausewitza. Nie wdając się w tym miejscu w dyskusje nad słusnością tej tezy, należy zwrócić uwagę na nieco inny aspekt tej koncepcji. Otóż, w całej teorii Clausewitza polityka pełni nie tylko funkcję inicjującą i kontrolną w stosunku do celu wojskowego⁶⁸, ale jest też łącznikiem pomiędzy zamiarem stworzenia uniwersalnej teorii wojny a historycznym doświadczeniem. Początkowo rozwijana idea wojny, dla której głównym celem było zniszczenie armii przeciwnika, znajdowała potwierdzenie w jego doświadczeniach z okresu wojen napoleońskich. Równocześnie podjęte studia nad historią wojen zmusiły autora do przyznania, że

of 1806, Fort Leavenworth 1922.

⁶⁴ W liście do Marie von Brühl z 9 I 1807 r. Clausewitz pisał o sobie i jemu podobnych jako o *dzieciach bez ojczyzny, błagających się bez celu niczym sieroty*. Zob. K. Linnebach, *op. cit.*, s. 79.

⁶⁵ Beatrice Heuser rozróżnia Clausewitza idealistę i realistę, Andreas Herberg-Rothe wprowadził podział na egzystencjalny i instrumentalny wymiar wojny. O ile jednak dla Häuser punktem odniesienia są księgi II–IV *O wojnie*, o tyle dla Herberga-Rothe tzw. wyznaczenie Clausewitza z roku 1812, powszechnie uważane za manifest jego poglądów po klęsce pod Jeną. C. von Clausewitz, *Bekanntnisdenkschrift*, w: *idem, Politische Schriften und Briefe*, Monachium 1922, s. 80–119. Tekst dostępny również w języku angielskim: *idem, From the Political Declaration*, w: *idem, Historical and Political Writing...*, s. 285–303. Por.: B. Heuser, *Czytając Clausewitza*, przekł. P. Budny, Warszawa 2008, s. 57–67; A. Herberg-Rothe, *Clausewitz's Puzzle. The Political Theory of War*, Oxford–Nowy Jork 2007, s. 17–21; *idem, The State and the Existential View of War*, w: *Clausewitz. The State and War...*, s. 71–87.

⁶⁶ C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 1, s. 18.

⁶⁷ *Idem, Notatki autora dotyczące dzieła „O wojnie”*, w: *idem, O wojnie...*, t. 1, s. 6–7.

⁶⁸ *Idem, O wojnie...*, t. 1, s. 29–30.

w dziejach istniały okresy – jak chociażby w wieku XVIII – gdy wojny toczono głównie dla ograniczonych celów, w których krwawa bitwa nie była ani potrzebna, ani pożądana. Ten problem najlepiej widoczny jest w księdze VIII *O wojnie*, bodaj najbardziej historycznej ze wszystkich, a zarazem tej, w której oprócz rozdziału 1 księgi I, nadrzędność polityki nad wojną jest wyrażona wprost. Tam też Clausewitz stanął przed zasadniczym pytaniem: czy charakter wojen napoleońskich potwierdza teorię czy też stanowi od niej wyjątek? Z jednej strony miał świadomość, że *można by wątpić w to, czy nasze wyobrażenie o absolutnej istocie wojny ma jakieś podstarwy realne, gdybyśmy właśnie w naszych czasach nie byli świadkami rzeczywistej wojny w jej absolutnej doskonałości* (podkreśl. – S.G.); z drugiej strony stanął przed pytaniem, czy należy *wszystkie wojny, które odbiegają od tego, z tego powodu osądzić*⁶⁹. W tym właśnie miejscu z pomocą przyszła polityka, która odegrała rolę spoiwa łączącego wymienione dwa rodzaje wojen. Jak pisał, *wojnę należy traktować w każdym razie nie jako coś samodzielnego, lecz jako narzędzie polityki i tylko ten pogląd chroni nas od pozostania w sprzeczności z całą historią wojen*⁷⁰. Clausewitz doszedł bowiem do wniosku, że choć *każdy okres miał swoje własne wojny, swoje własne ograniczone warunki i swoje własne uprzedzenia*⁷¹, elementem stałym była zawsze nadrzędność polityki nad wojną i *tylko w tym ujęciu wojna staje się znowu jednością, tylko w ten sposób można wszystkie wojny znowu traktować jako zjawiska jednego rodzaju*⁷². W zależności więc od okresu historycznego i zmieniającego się charakteru polityki i społeczeństwa, wojna – niczym kameleon – mogła przybierać różnorakie formy, za każdym razem nieznacznie zmieniając swój charakter⁷³.

Wedle dominującej opinii, w większości tekstów napisanych przed 1827 r. teza o nadrzędnym wpływie polityki na wojnę albo nie występuje wcale, albo ma charakter poboczny⁷⁴. Tymczasem, oprócz dzieła *O wojnie*, wspomnianej notatki z lipca 1827 r. oraz tzw. dwóch listów o strategii z grudnia tegoż roku⁷⁵, *Kampania roku 1815 we Francji* pozostaje jedynym tekstem, w którym Clausewitz akcentował znaczenie *elementów politycznych, które mniej lub bardziej przenikają każda wojnę*. Jak pisał, w kontekście bitwy pod Waterloo konsekwencje *zniszczenia całej armii na ogół zależą przede wszystkim od czynników politycznych, stanu ludzi i rządu, stosunku z innymi narodami itd., tak jak siły i działania, środki i cele strategii działają*

⁶⁹ *Ibidem*, t. 2, s. 217.

⁷⁰ *Ibidem*, t. 1, s. 33–34.

⁷¹ *Ibidem*, t. 2, s. 234.

⁷² *Ibidem*, t. 2, s. 250.

⁷³ *Ibidem*, t. 1, s. 34.

⁷⁴ B. Heuser, *op. cit.*, s. 63.

⁷⁵ C. von Clausewitz, *Zwei Briefe des Generals von Clausewitz: Gedanken zur Abwehr*, „Militärwissenschaftliche Rundschau” 1937, nr 3; toż zob. *idem*, *Two Letters on Strategy*, Carlisle 1984. Omówienie zob. W. P. Franz, *Two Letters on Strategy: Clausewitz' Contribution to the Operational Level of War*, w: *Clausewitz and Modern Strategy*, Londyn 1986, s. 171–194. W języku polskim interesujący nas fragment cytuje B. Hauser, *op. cit.*, s. 64–66. Por. H. Strachan, *Carl von Clausewitz...*, s. 76.

jeszcze głębiej w sferę polityki, zgodnie z ich wielkością i zakresem, bo wojna nie może być postrzegana jako niezależna sprawa, lecz jedynie jako modyfikacja, jako realizacja planów i interesów politycznych przez bitwę⁷⁶. I choć – jak wspomniano na początku artykułu – trudno stwierdzić, czy omawiany szkic w jakikolwiek istotny sposób wpłynął na treść dzieła *O wojnie*, to pewne jest to, że powstał wtedy, gdy dojrzała teoria wojny Clausewitza była ukształtowała. Bitwa pod Jeną uświadomiła mu przede wszystkim konieczność zniszczenia armii przeciwnika, początkowo stanowiąc wzór dla jego teorii. Z kolei kilkumiesięczny pobyt w Rosji unaoczniał mu, że choć z czysto militarnego punktu widzenia strategia Napoleona była słuszna (i bezpieczniejsza), to nie udało mu się narzucić warunków pokoju. Wojna okazała się przegraną, ponieważ nie osiągnęła pierwotnie zamierzonych celów politycznych. Dopiero jednak Waterloo i ostateczny upadek Napoleona wskazały na bezpośrednie znaczenie polityki. Sposób prowadzenia wojny, w innych warunkowaniach politycznych stanowiący podstawę sukcesów Napoleona, w czerwcu 1815 r. przyczynił się do jego ostatecznego upadku⁷⁷. Z tego właśnie względu John F. C. Fuller błędnie ocenił Clausewitza, twierdząc, że dla niego zawsze jedynym celem wojny było zwycięstwo, nie zaś pokój⁷⁸. Waterloo jest przykładem, zarówno dla Fullera, jak i dla Clausewitza, że bezsensowna przemoc, pozbawiona ograniczeń i doprowadzona do krańcowej postaci zakończyła się dla Napoleona nie oczekiwanym zawarciem pokoju, lecz bezwzględną porażką i wygnaniem na Wyspę Świętej Heleny.

Szkic poświęcony kampanii z roku 1815 jest niezwykle ważny jeszcze z jednego powodu. Posługując się metodą dialektyczną, Clausewitz niemal każdy rozważany przez siebie problem analizował w kontekście licznych przeciwieństw, takich, jak: historia i teoria, polityka i wojna, cele i środki, strategia i taktyka, obrona i atak, to co duchowe i to co materialne itd.. Dotyczy to również wspomnianych dwóch rodzajów wojny; tych dla których celem jest zniszczenie przeciwnika i narzucenie mu warunków pokoju oraz tych, których celem była zajęcie terytorium, czy dla własnego zysku czy też do wykorzystania podczas rozmów pokojowych. Nacisk jaki Clausewitz położył na to rozgraniczenie nie sprowadza się jednak do prostego wyboru pomiędzy jednym a drugim rodzajem wojny. Gdyby tak było w rzeczywistości, wszelka zmiana wynikałaby z zastosowania w doborze środków i celów zasady proporcjonalności. Clausewitz do pewnego stopnia sam przyczynił się do takiego sposobu myślenia, twierdząc, że *im potężniejsza i większa staje się polityka, tym potężniejsza i większa będzie*

⁷⁶ C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815...*, s. 159.

⁷⁷ H. Strachan, *Carl von Clausewitz...*, s. 74–75. Por. A. Herberg-Rothe, *Clausewitz's Puzzle...*, s. 15–38.

⁷⁸ Zob. J. F. C. Fuller, *The Conduct Of War, 1789–1961: A Study Of The Impact Of The French, Industrial, And Russian Revolutions On War And Its Conduct*, Nowy Jork 1992, s. 76.

*wojna, by w końcu wznieść się na wyżyny swej absolutnej postaci*⁷⁹. Podobnie jednak jak w wypadku idei wojny absolutnej, czasami błędnie utożsamianej z koncepcją wojny totalnej, lub też idei „dziwnej trójcy” (niem. *wunderliche Dreifaltigkeit*), błędnie rozumianej przez niektórych autorów jako społeczeństwo–armia–rząd⁸⁰ – aby ustrzec się błędu, powyższe sformułowanie należy traktować z dużą dozą ostrożności. Przyjmując, że znajduje ono potwierdzenie w historii wojen, uznanie go za regułę ogólną, wiążącą w każdych okolicznościach, prowadziłoby do dogmatyzmu, któremu Clausewitz się przeciwstawiał i który odrzucał⁸¹. I choć często odwoływał się on do różnych przeciwieństw, jego analiza dotyczyła przede wszystkim tego w jaki sposób owe przeciwstawne bieguny wzajemnie na siebie oddziałują⁸². Kluczowe znaczenie ma zatem druga zasada, stanowiąca, że wojna jest jedynie kontynuacją polityki. O ile jednak cel polityczny wpływa na sposób prowadzenia wojny nie tylko w momencie jej rozpoczęcia, ale przez cały czas jej trwania⁸³, o tyle należy dodatkowo podkreślić, że wojna jest *zawsze zderzeniem się dwóch żywych sił przez co chcąc pokonać przeciwnika, musimy wysiłek własny mierzyć jego siłą oporu*⁸⁴. Lektura omawianego szkicu pozwala zatem uniknąć tego często występującego skrótu myślowego. Waterloo stanowi przykład, że ograniczony cel wojny wymaga wykorzystania wszelkich dostępnych zasobów, będąc zarazem swoistym testem dla owych dwóch zasad⁸⁵. Odwrotnie bowiem niż przedstawiciele koalicji antyfrancuskiej, mający jedyny zamiar – pokonanie i ponowna detronizacja Napoleona, on miał cele ograniczone, a mimo to znalazł się w sytuacji, w której niezbędny okazał się największy możliwy wysiłek. W 1815 r. Napoleon bynajmniej nie zamierzał ponownie podbijać reszty Europy. Jego celem było utrzymanie się na tronie Francji, a wojna, do której przystępował, miała ograniczony charakter – obronny, była prowadzona z pozycji strony słabszej. Jeśli już któraś ze stron miała na celu całkowite obezwładnienie przeciwnika, była to koalicja antynapoleońska, aczkolwiek nie wymagało to wykorzystania wszystkich dostępnych zasobów tak ludzkich, jak i materialnych. Ujmując rzecz jeszcze inaczej, połączone zdolności Blüchera i Wellingtona oraz przewaga liczebna okazały się wystarczające do zrównoważenia geniuszu Napoleona, nadzwyczajna mobilizacja po stronie państw sprzymierzonych była zbędna.

⁷⁹ C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 2, s. 250. Por. *ibidem*, t. 1, s. 32–33.

⁸⁰ B. Liddell Hart, *The Ghost of Napoleon*, Londyn 1980, s. 118–129; M. van Creveld, *The Transformation of War: The Most Radical Reinterpretation of Armed Conflict Since Clausewitz*, Nowy Jork-Toronto 1991, s. 33–62.

⁸¹ Zob. C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 1, s. 93.

⁸² D. Moran, *The Instrument: Clausewitz on Aims and Objectives in War...*, s. 95.

⁸³ C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 2, s. 249; t. 1, s. 32.

⁸⁴ *Ibidem*, t. 1, s. 18.

⁸⁵ D. Moran, *Clausewitz on Waterloo...*, s. 243; *idem*, *Late Clausewitz...*, s. 99–100.

Podobną uwagę można odnieść do wymienionej powyżej koncepcji „trójcy”, która wiąże w jedną spójną całość wszystkie cząstkowe założenia teoretyczne Clausewitza⁸⁶. Składa się ona po pierwsze, z *pierwotnej gwałtowności żywiołu, nienawiści i wrogości*; po drugie, z *gry prawdopodobieństwa i przypadku*; wreszcie po trzecie – ze *zwykłego rozsądku* (niem. *bloßen Verstande*). Również i w tym wypadku Clausewitz zdaje się sugerować, że tylko *pierwsza z tych trzech stron zwraca się ku narodowi, druga do wodza i jego wojska, trzecia zaś przeważnie do rządu*⁸⁷. Podobnie jednak jak w wypadku dwóch rodzajów wojny, jest to raczej teoretyczne uogólnienie aniżeli historyczna obserwacja. Gdyby potraktować dosłownie powyższą próbę przyporządkowania członków faktycznej „trójcy” – tworzonej przez emocje, przypadek i rozum lub inaczej, czynniki: racjonalne, irracjonalne i aracionalne, które nieustannie oddziałują na siebie – do historycznych przykładów doprowadziłoby to do absurdu, wypaczając w ten sposób intencje samego Clausewitza. Uwzględniając zatem powyższą różnicę oraz wbudowany w ten schemat dynamizm, należy podkreślić, że każdy z wymienionych członów bądź „dążności” nie jest przyporządkowany wyłącznie do jednego podmiotu (społeczeństwo–armia–rząd), lecz może dotyczyć każdego z nich⁸⁸. Dzieje się tak, gdyż w praktyce decyzje polityczne dotyczące rozpoczęcia wojny nie zawsze wynikają z samej tylko racjonalnej kalkulacji. Clausewitz twierdził wręcz, że polityka może służyć realizacji celów wynikających z ambicji, prywatnych interesów i zwykłej próżności⁸⁹. W zależności więc od konkretnego czasu i miejsca wojna może wynikać z racjonalnych decyzji lub w równym stopniu być następstwem „gry przypadku” lub też być podyktowana emocjami pojedynczych jednostek. W tym sensie Waterloo po raz kolejny jest cennym przykładem, pozwalającym lepiej zrozumieć intencje Clausewitza. Z jego analizy wynika, że Napoleon walczył przede wszystkim o swój byt polityczny (Clausewitz nie wymienia nazwy państwa), Francja zaś przetrwałaby – i faktycznie przetrwała – bez niego, pod rządami powracających na tron Burbonów. Tym samym, w ocenie Clausewitza, to nie nienawiści i wrogości lub jakaś inna wielka energia społeczna podobna do tej, która została wyzwolona wraz z rewolucją z 1789 r., popchnęła wojska francuskie do walki pod Waterloo⁹⁰. Była to ambicja jednego człowieka, który w decydującym momencie, próbując

⁸⁶ Ch. Bassford, *The Primacy of Policy and the „Trinity” in Clausewitz’s Mature Thought*, w: *Clausewitz in the Twenty First Century...*, s. 75.

⁸⁷ C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 1, s. 34.

⁸⁸ Ch. Bassford, *The Primacy of Policy...*, s. 81. Por. P. Paret, *Text and context*, w: *idem, Clausewitz in His Times. Essays in the Cultural and Intellectual History of Thinking about War*, Nowy Jork–Oxford 2015, s. 14–15.

⁸⁹ C. von Clausewitz, *O wojnie...*, t. 2, s. 251.

⁹⁰ D. Moran, *Clausewitz on Waterloo...*, s. 242–243. Jest to szczególnie widoczne w tych fragmentach, w których Clausewitz analizuje przyczyny niezastosowania przez Napoleona strategii obronnej. Jedną z nich był właśnie brak wsparcia społeczeństwa. Zob. C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815...*, s. 17.

osiągnąć niemożliwe, zachował się nie jak mąż stanu, lecz jak ktoś, *kto zniszczył instrument i w gniewie rozbija go na kawałki o ziemię*⁹¹.

Przez znaczną część swojego dorosłego życia Clausewitz pozostawał pod silnym wpływem dwóch osób, które odcisnęły piętno na jego wyobrażeniu wojny. Pierwszą był oczywiście Napoleon, bez którego dzieło *O wojnie* prawdopodobnie nigdy by nie powstało. Drugą, Gerhard von Scharnhorst – hanowczyk z pochodzenia i główny architekt reformy armii. To on najpierw dostrzegł młodego, wyróżniającego się na tle rówieśników Clausewitza, gdy ten jako 21-latek przybył do nowo utworzonego Instytutu dla Młodych Oficerów w Berlinie, a następnie otoczył go troskliwą opieką i czuwał nad jego dalszą karierą w armii. Scharnhorst był tym, który w największym stopniu wpłynął na sposób myślenia Clausewitza, szczególnie w kwestii relacji między teorią i praktyką⁹². To jego nazwał Clausewitz *ojcem i przyjacielem mego ducha*⁹³, i już po jego śmierci napisał o nim krótki artykuł biograficzny⁹⁴. Stosunek Clausewitza do Napoleona nigdy nie był zaś w pełni jednoznaczny. W dziele *O wojnie* równocześnie zarzucał mu próżność i nadmierną ambicję, jak też okazywał nieskrywany podziw i szacunek, uznając go za personifikację boga wojny. Nigdy też – inaczej niż w odniesieniu do Scharnhorsta – nie poświęcił Napoleonowi ani jednego dzieła, w którym zebrałby w całość swoje uwagi na temat jego sposobu prowadzenia wojny i dokonał jego oceny. Szkic pt. *Kampania roku 1815 we Francji* nie jest tu wyjątkiem, ale jest to bodaj jedyny tekst, jaki znam, w którym tak jednoznacznie zakwestionował on zdolności przywódcze Napoleona i ocenił go tak negatywnie. Co więcej, pozostając jednym z najważniejszych dzieł w dorobku piśmienniczym Carla von Clausewitza, szkic ten – choć może posłużyć jako uzupełnienie wiedzy na temat przebiegu kampanii oraz oceny jej głównych bohaterów – ze względu na zbieżność z podstawowymi tezami dojrzałej teorii Clausewitza, zwłaszcza nadrzędności celu politycznego względem wojskowego, jest lekturą obowiązkową dla każdego studiującego Clausewitza. Stanowi bowiem udaną próbę zastosowania jego własnych rozważań teoretycznych do analizy rzeczywistych wydarzeń.

⁹¹ C. von Clausewitz, *Der Feldzug von 1815...*, s. 144.

⁹² Zob. P. Paret, *Clausewitz and the state...*, s. 56–77.

⁹³ K. Linnebach, *op. cit.*, s. 85.

⁹⁴ C. von Clausewitz, *Über das Leben und den Charakter des General v. Scharnhorst*, Berlin 1832. W języku angielskim zob. *idem*, *On the Life and Character of Scharnhorst*, w: *idem*, *Historical and Political Writings...*, s. 85–109.

SUMMARY

Sebastian P. Górka, The battle of Waterloo and the fall of Napoleon in historical reflection of Carl von Clausewitz

The article is devoted to the work '1815 Campaign in France', which is one of the most important historical sketches of Carl von Clausewitz. The main aim of this article is to analyse Napoleon's situation on the eve of the campaign, as well as its subsequent decisions that ultimately contributed to the French defeat. Furthermore, the article attempts to show how the essay of Clausewitz allows to better understand one of the key demands of his mature theory, according to which war is the continuation of politics by other means and the resulting definition of two kinds of war.

РЕЗЮМЕ

Себастьян П. Гурка, Битва под Ватерлоо и упадок Наполеона в исторической рефлексии Карла вон Кляузевица

Данная статья посвящена работе «Кампания 1815 года во Франции», которая по праву считается одним из самых важных исторических очерков Карла фон Кляузевица. Основной целью статьи является анализ ситуации Наполеона накануне кампании, а также его последующих решений, которые содействовали поражению французов. Более того, в статье сделана попытка показать каким образом очерк Кляузевица позволяет лучше понять один из самых важных постулатов его зрелой теории, согласно с которой война является продолжением политики с помощью других средств и связанного с этим разделения на два рода воен.